

Homilia wygłoszona przez Jego Ekscelencję Nuncjusza Apostolskiego w Polsce abpa Salvatore Pennacchio, na Mszy świętej sprawowanej z okazji jubileuszu 100-lecia założenia Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Sosnowiec, 21 sierpnia 2021 r.

Ekscelencjo Czcigodny Księżę biskupie Grzegorzu, Drodzy kapłani,
Wielebna Matko Generalna wraz z karmelitańską Wspólnotą,
Drodzy Bracia i Siostry – przyjaciele Karmelu,

Gromadzi nas dobry Bóg, by brzmiał chór radości i wdzięczności za minione stulecie – jak śpiewaliśmy w pieśni na wejście.

Na ręce Matki Generalnej składam podziękowanie Wspólnocie Sióstr za zaproszenie do przewodniczenia, wraz z biskupem Grzegorzem, tej uroczystej Eucharystii z okazji stulecia założenia Zgromadzenia, która jest najdoskonalszym uwielbieniem Dobrego Boga za Jego dary.

Dziękujemy dziś razem Panu historii za wszystko co uczynił Waszemu Zgromadzeniu, a przez modlitwę i postugę pokoleń sióstr – Kościołowi w Polsce i wszędzie tam, gdzie byliście i jesteście obecne.

Jubileusz to dobry czas, by zatrzymać się, spojrzeć wstecz, podsumować to, co było dobre, zauważyć to, co się nie powiodło, by następnie z zebraniem doświadczeniem wyruszyć w dalszą drogę i z odnowioną gorliwością świadczyć o Panu w życiu codziennym.

„Każdy instytut życia konsekrowanego jest owocem bogatej historii charyzmatycznej – pisał kilka lat temu do zakonów papież Franciszek. U początków każdego instytutu jest działanie Boga, który w swoim Duchu powołuje niektóre osoby do szczególnego naśladowania Chrystusa”.

Tak też jest w przypadku Waszej wspólnoty. Dają temu świadectwo Wasi Założyciele – Matka Teresa od św. Józefa i Ojciec Anzelm Gądek. W jego notatkach możemy przeczytać: „Idea założenia zgromadzenia (...) była u mnie żywa od mojego powrotu z Rzymu (...). Widziałem tam, za granicą kwitnące zgromadzenia tego typu i przykro mi było, że w naszej Polsce nie było gałęzi żeńskiej takiego zgromadzenia. Ta idea dojrzała (...) kiedy zostałem prowincjałem. Drogę i sposób wyznaczyła Opatrzność Boża”.

Zapoznając się z historią Waszej wspólnoty – jestem przekonany, że duża książka mogłaby powstać ze wspomnień Sióstr na temat: jak Pan Bóg Was prowadził. Zachęcam Was, Drogie Siostry do pewnego eksperymentu, a mianowicie do podjęcia spotkań we wspólnotach domowych, w czasie których odkrywać będziecie: jak Pan Was prowadzi. Dostrzeganie najmniejszych okrucichów dobra, wydobywanie ich, a następnie przekazywanie tych doświadczeń młodym pokoleniom będzie zmieniać i uszlachetniać wspólnoty, a przede wszystkim serca.

Papież Franciszek zachęca często, by spotykać się z osobami starszymi z doświadczeniem życiowym, by czerpać z ich mądrości – niech ta zachęta będzie odczytana również przez Was w kontekście tego jubileuszu. Doceńmy doświadczenie i wkład poprzednich pokoleń, które dźwigały na sobie ciężar powstania i rozwoju Zgromadzenia, a ich przesłanie niech poniesie w kolejne stulecie nowe pokolenie rozmiłowanych w charyzmacie karmelitańskim sióstr.

Wasz Założyciel, w jednej z pierwszych homilii wyznaczył cel, dla którego powołał do istnienia nową rodzinę zakonną, powiedział wówczas:

„Tak jak Pan Jezus, ongiś posłał Apostołów bez kija, ani żadnej nauki, aby cały świat nauczali, tak i ja was w Imię Boże posyłam, a w jakim celu? Pierwszy zakon męski, ten jest zakonem pokutującym i apostołskim. Drugi żeński, zakonem pokuty i modlitwy, więc w trzecim, musicie miłość rozniecić w duszach, to jest apostołstwo prawdziwe – apostołstwo miłości, tą miłością macie pociągać dusze do Boga”.

Rozniecać miłość. To cel, - Wasze zasadnicze zadanie, którego aktualność nie skończy się nigdy, bo świat wciąż spragniony jest miłości, a zwłaszcza w dzisiejszych czasach – gdy, jak to mówił św. Paweł – świat nie potrzebuje nauczycieli, a świadków. Siostry, Waszym celem jest rozniecać miłość. Ale żeby podjąć się realizacji tego celu same musicie być blisko gorejącego Serca Jezusa, a wzrok wyczulony na dobro i piękno. Wysoką poprzeczkę wyznaczyli Wam Założyciele.

Pozwolić się ukształtować w szkole Dzieciątka Jezus, w domu nazaretańskim, by rozniecać miłość w innych. Bo tylko oblubienica, której serce zostało pociągnięte więzami miłości potrafi szarą codzienność przeżywać w darze dla Oblubieńca.

W czasie jubileuszu zapewne często zadajecie sobie pytanie: czego oczekiwali od Was Założyciele – słudzy Boży Anzelm Gądek i Matka Teresa. Jakie mieli plany sto lat temu, a czego by oczekiwali dziś? Czy są z Was, swoich córek, zadowoleni? Zadajcie sobie często te pytania. Ale też zadajcie sobie pytanie, gdzie w tym wszystkim, co czynicie każdego dnia jest Jezus? Bądźcie jak Maryja – Matka dwunastoletniego Jezusa, która w pielgrzymce ze świątyni zgubiła Go wśród drogi, a gdy odnalazła wraz ze świętym Józefem – kontemplowała, chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu i już nigdy nie pozwoliła Mu zagać. Można bowiem być bardzo blisko Jezusa i widzieć Go codziennie w Eucharystii, czy w medytacji Słowa Bożego, a mimo to zagubić Go w codzienności.

W Ewangelii święty Łukasz wyraźnie podkreśla, że Józef i Maryja uczestniczą w wydarzeniach, których nie rozumieją do końca. Tak i my, nie rozumiemy i nie znamy przyszłości, ale mamy tę jedną pewność, że wierność drodze, którą przewidział dla nas Dobry Bóg nigdy nas nie zawiedzie i nie rozczaruje. Dlatego możemy śpiewać dziś z psalmistą: „Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu (...) i oznajmiał potęgę Twoją (...), bo przez wszystkie pokolenia Twoje panowanie”.

Za chwilę wyrażą Siostry swą gotowość oddania się na nowo Jezusowi i ponowią profesję zakonną, niech w Waszej drodze towarzyszy Wam Maryja, Matka Kościoła oraz Wasi Założyciele – Sługa Boży Ojciec Anzelm i Czcigodna Sługa Boża Matka Teresa od świętego Józefa.

I ze świętym Janem Pawłem II módlmy się: Maryjo, zawierzamy Tobie te nasze Siostry, aby umiały wychodzić naprzeciw ludziom w potrzebie i nieść im pomoc, a nade wszystko nieść im Jezusa. Naucz je głosić wielkie dzieła, jakich Bóg dokonuje w świecie, aby wszystkie ludy wielbiły Twoje imię. Wspomagaj je w pracy dla dobra ubogich, głodnych, pozbawionych nadziei, ostatnich i tych wszystkich, którzy szczerym sercem szukają Twojego Syna. Amen. (Vita Consecrata, nr 112).